Rok VIII. Nr. 47. Sosnowiec, czwartek 16 lutego 1933 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji i Administracji 97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ś. † P.

Ks. STANISŁAW MAZURKIEWICZ

B. PREFEKT, WIELOLETNI PROBOSZCZ PARAFJI W DĄBROWIE, DZIEKAN DEKANATU DĄBROWSKIEGO, PEŁNY SZAMBELAN JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI, B. KANONIK KIELECKI.

po krótkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w Panu dnia 15 lutego 1933 r., przeżywszy lat 64.

Eksportacja zwłok odbędzie się z plebanji w Dąbrowie w piątek, dnia 17 lutego o godzinie 5-ej popołudniu, a pogrzeb dnia 18. II., t. j. w sobotę o godzinie 10-ej rano.

DUCHOWIEŃSTWO DEKANATU DĄBROWSKIEGO i RODZINA.

Minister Beck o polskiej polityce zagranicznej

Polska nie będzie igraszką w niczyjem ręku.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych sejmu, na którem min. Beck wygłosił po raz pierwszy od czasu objęcia swego urzędu expose o polityce zagranicznej.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego posła Radziwiłła, zabrał głos p. min. Beck.

Minister rozpoczął od stwierdzenia, że najbardziej bezpośrednio tendencje polityki polskiej wyrazić się mogą w stosunkach i umowach bilateralnych.

STOSUNKI Z ROSJĄ.

Mówiąc następnie o pakcie o nieagresji i umowie koncylacyjnej z Z. S. R. R. jako o poważnym kroku naprzód w stosunkach sąsiedzkich, stwierdza, że jest on zdrową formą układu, gdyż był potwierdzeniem i utrwaleniem dokonanej już dodatniej ewolucji stosunków między dwoma państwami.

Szczęśliwa jest okoliczność, że analogiczne umowy zawarte zostały jednocześnie między Z. S. R. R., a trzema państwami bałtyckiemi, jak również, że sojusznicza z nami Francja ułożyła swe stosunki ze związkiem sowieckich republik rad na tych samych podstawach, dzięki czemu cały ten system układów nabiera ogólniejszego znaczenia i uważać można, że Polska przyczyniła się tą drogą do wytworzenia dodatniej atmosfery dla prac międzynarodowych.

LIGA NARODÓW.

Następnie minister mówił o lidze narodów, która nie jest w całej pełni organizacją światową ani też instrumentem, mającym załatwić wszystkie obchodzące Polskę sprawy, stanowi natomiast w znaczeniu europejskiem bardzo istotny czynnik stabilizacji stosunków.

Jeden z jej głównych celów, to jest próba szukania międzynarodowych rozstrzygnięć na drodze współpracy i porozumienia jest bardzo bliski tendencjom polityki polskiej. Praca na terenie ligi nie jest dla Polski pozbawiona pewnych trudności, wynikających z chęci nadużywania tego forum do celów, nie mających nic wspólnego z tą organizacją. Dotyczy to przedewszystkiem zbyt wielkiej dowolności w interpretowaniu traktatów mniejszościowych.

Minister przypomina, że na ostatniej sesji rady ligi zmuszony był w dość stanowczy sposób ostrzec, że rząd polski takich procederów tolerować nie może.

CHCEMY POKOJU.

Mówiąc o konferencji rozbrojeniowej, która ma na celu ułatwić i utrwalić dzieło pokoju, minister charakteryzuje pokojowość polską. Jest to pokojowość pozytywna, czynna, wynikająca z głębokiego przekonania politycznego i bardzo istotnych cech narodu polskiego. Polska pragnie pokoju. Chcąc widzieć trwały rezultat konferencji, Polska szuka go na drogach realnych i konkretnych.

Minister wyjął polski projekt praktycznego zakończenia obecnego etapu prac rozbrojeniowych.

Mówiąc o t. zw. konferencji 5-ciu mocarstw, minister stwierdza z zadowoleniem, iż ze strony najbardziej miarodajnych czynników delegacja polska otrzymała zapewnienie, że nie chodziło tu o stworzenie specjalnego orga[illegible] ponad, czy poza ligą i konferencją, gdyż inaczej musiałby się zastrzec stanowczo, że żadne postanowienia, odnoszące się do naszych bezpośrednich, czy pośrednich interesów, a powzięte bez naszego współdziałania, nie mogą mieć dla nas oczywiście żadnej mocy obowiązującej.

Kończąc, minister oświadczył: „W znanych mi ze sprawozdań dyskusjach naszego sejmu, omawianych również często na łamach prasy, przewijał się ostatnio stały moment propagandy rewizjonistycznej niemieckiej i jej roli w stosunkach międzynarodowych i w stosunkach polsko - niemieckich.

Kto ma czas i pieniądze, może robić propagandę, jaką chcę i zawsze znajdzie pewną ilość klijentów.

ODPRAWA HITLEROWI.

Nie sądzę, żeby znaczenie tego należało przeceniać. Nikt jeszcze słowami zmiany statutu Europy nie dokonał. W ostatnich dniach zajmowałem się jednak tą sprawą, gdy w artykule prasy angielskiej, traktującym o sprawach z tej dziedziny, wymieniono nazwisko kanclerza Rzeszy.

Niemiecka agencja urzędowa w przedwczorajszym komunikacie przywróciła jednak tej enuncjacji formę dopuszczalną w stosunkach międzynarodowych. Enuncjacje tego rodzaju, niezależnie od ich znaczenia międzynarodowego, odgrywać muszą zawsze pewną rolę w bezpośrednich stosunkach polsko - niemieckich. Stosunki te są bardzo proste.

Nasz stosunek do Niemiec i ich spraw, będzie dokładnie taki sam, jak stosunek Niemiec do Polski.

W praktyce zatem więcej zależy w tej dziedzinie od Berlina, niż od Warszawy.

Całem naszem postępowaniem wykazujemy, że Polska gotowa jest do lojalnej i twórczej współpracy międzynarodowej, jednak nigdy nie będzie igraszką w niczyjem ręku".

Huczne oklaski rozległy się po oświadczeniu p. ministra, dotyczącem naszego stosunku do Niemiec i po zakończeniu expose. Po exspose p. minister odbył krótki sercle z obecnymi na sali posłami i senatorami.

Projekt funduszu pracy przyjęty w trzeciem czytaniu w komisji ochrony pracy.

WARSZAWA, 15. 2. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ochrony pracy obradowano nad wnioskiem klubu BB. w sprawie projektu ustawy o funduszu pracy. Po dyskusji, w której przemawiali posłowie Reger i Szczerkowski (PPS). Dembicki (klub narodowy), Brzeziński (Ch. D.), oraz Malinowski. Snopczyński i Burda (BB) projekt ustawy przyjęto w II i III czytaniu z kilkoma poprawkami.

M. in. zwolnieni zostali od płacenia 1 proc. składki na rzecz funduszu ci, którzy pobierają renty inwalidzkie oraz emerytury wdowie i sieroce w wysokości do 50 zł. miesięcznie. Poza tem podwyższono na rzecz funduszu pracy opłaty do 2 proc. od tantjem. W toku dyskusji przemawiał również wiceminister komunikacji Gallot, który udzielał wyjaśnień na temat t. zw. robót celowych, związanych m. in. z budową kolei Kraków — Miechów i Warszawa — Radom.

Ponadto komisja uchwaliła rezolucję posła Madeyskiego (BB.), aby skoncentrować w przyszłości roboty publiczne przedewszystkiem w ośrodkach przemysłowych, a więc na Górnym Śląsku, w Zagłębiu Krakowskiem, Dąbrowskiem oraz w okręgu łódzkim i warszawskim.

Bankructwo Forda pociągnęło za sobą wstrzymanie wypłat w 500 bankach.

LONDYN, 15. 2. (wł.) Z Nowego Jorku nadeszła sensacyjna wiadomość, że gubernator stanu Michigan ogłosił 8 dniowe moratorjum dla banków na obszarze stanu Michigan.

Powodem tego moratorjum jest bankructwo finansowe koncernu Forda. — Ford od początku 1932 r. tak silnie zaangażował się w Union Guardian Bank, że można było uważać tę instytucję finansową za jego prywatny bank. Obecnie Union Guardian Bank uległ atakom banków konkurencyjnych. Od soboty odbywały się nieustanne konferencje zmierzające do powstrzymania runu na ten bank Forda.

Rokowania nie doprowadziły do wyników pozytywnych z powodu konkurencyjnego przedsiębiorstwa General Motors Trust. Wobec tego, że Union Guardian Bank jest głównym bankiem całego stanu Michigan i bankructwo jego mogłoby pociągnąć za sobą run na szereg mniejszych prywatnych banków, gubernatorowi stanu Michigan po zerwaniu rokowań o uzdrowienie sytuacji nie pozostało nic innego, jak tylko ogłosić 8-dniowe moratorjum dla banków w całym stanie Michigan. Według ostatnich informacyj zawieszenie wypłat przez banki zamroziło sumy w wysokości 1.200.000.000 dolarów. Moratorjum objęło 500 banków i kas oszczędnościowych.

ZJAZD „UDARNIKÓW".

MOSKWA, 15. 2. (wł.) W Moskwie odbyło się dziś uroczyste otwarcie zjazdu t. zw. „Udarników", członków kolektyw. Na otwarciu obecni byli członkowie sowieckich mężów stanu oraz 1.200 delegatów ze wsi. Na uroczystość otwarcia prasa zagraniczna nie była zaproszona.

Z pism i depesz.

TRZY TRONY BAŁKAŃSKIE ZACHWIANE FANTASTYCZNE? POGŁOSKI W PARYŻU.

W Paryżu rozeszły się fantastyczne pogłoski, że trony trzech królów bałkańskich, a to Karola rumuńskiego, Borysa bułgarskiego i Aleksandra jugosłowiańskiego są w niebezpieczeństwie.

Królewska rodzina rumuńska miała podobno udać się samolotem do Białogrodu, gdyż nie jest pewna swego życia. Król Borys bułgarski zagrożony jest wzrastającym komunizmem w swoim kraju, a stanowisko króla Aleksandra ma być podminowane skutkiem separastycznych dążeń chorwatów i zaborczych zamiarów imperjalizmu włoskiego.

—oOo—

SPRAWA O 4 i PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH i 450.000 ZŁ. OPŁAT SKARBOWYCH.

W tych d.w wydziale karno-skarbowym sądu okręg. w Warszawie znajdzie się sensacyjna sprawa znana pod nazwą „sprawy cukrowej“. Jest to sprawa trzech urzędników i administratora cukrowni Strzelce, których sąd okręgowy w Płocku skazał na 4 i pół miljona grzywny oraz 450 tysięcy złotych opłat skarbowych.

Wskutek wniesionej kasacji, wyrok ten został swego czasu uchylony i obecnie sprawa będzie rozpoznana ponownie przez sąd okręgowy w Warszawie.

—oOo—

UBEZPIECZENIE NA WYPADEK DESZCZU W CZASIE URLOPU.

Ciekawy rodzaj ubezpieczeń zaprowadziły w bieżącym roku niektóre praskie zakłady ubezpieczeń. W zakładach tych poszczególne osoby mogą ubezpieczyć się na wypadek deszczu w czasie ich urlopu. Kwota, na którą dany osobnik się ubezpieczył, wypłacona będzie, jeżeli w czasie tygodnia urlopu będzie trzy lub więcej dni deszczowych. Czeskie zakłady ubezpieczeń są przekonane, że ubezpieczenia te zostaną z zadowoleniem przyjęte zwłaszcza przez sfery urzędnicze, które w czasie urlopu wybierają się na wieś, gdzie niekiedy nudzić się muszą z powodu deszczowej pogody.

—oOo—

BUNT ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH W KLAUSENBURGU

2000 robotników państwowych warsztatów kolejowych w Klausenburgu w Rumunji zabarykadowało się i od 24 godzin nie wpuszcza nikogo do wnętrza, uwięziwszy w halach warsztatowych 10 inżynierów. Robotnicy zniszczyli przewody telefoniczne, a u wejścia warsztatów ustawili straż.

Strajkujący robotnicy nie chcą opuścić terenu warsztatów aż do chwili, kiedy zostaną wypuszczeni na wolność aresztowani robotnicy komunistyczni.

Żandarmerja otoczyła silnym kordonem budynek dyrekcji kolejowej i warsztaty kolejowe, nie dopuszczając żadnych środków żywności. Władze w Klausenburgu zwróciły się do władz centralnych w Bukareszcie z wnioskiem o ogłoszenie stanu oblężenia.

—oOo—

ŚMIERĆ 25 OSÓB PO WIEJSKIEJ LIBACJI.

Z Budapesztu donoszą, iż podczas zabawy robotników wiejskich gospodarz podał swym gościom wódkę własnego wyrobu. Po spożyciu napoju 12 gości zmarło, 13 walczy ze śmiercią w szpitalu w Szegedynie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Dol. St. Zjednoczonych 8.92.25.
Rub. zł. 4.4; Rub. sr. 1.32; Sr. bilon ros. 0.6.
Berlin 212.15;
Gdańsk 13.3;
Belgja 124.25;
Holandja 358.5;
Londyn 30.75;
N. Jork 8.92.3;
Paryż 34.87;
Praga [illegible];
Sztokholm 163.75;
Szwajcarja 172.2;
Włochy 45.68;
Czerwoniec 1.07;
3 proc. poż. bud. 43.75;
Dolarówka 58.75;
5 proc. poż. konw. 43.5;
10 proc. poż. kol. 102;
5 proc. poż. kol. 38.25;
6 proc. poż. dol. 59.5;
7 proc. poż. stab. 57.25;
4 proc. poż. nw. 104.75;

Żyronda w Niemczech
pod postacią rządu Hitlera.

Organ prasowy skrajnego lewego skrzydła narodowych socjalistów niemieckich, „Schwarze Front“ (Czarny front), pozostający pod redakcją Ottona Strassera, brata Grzegorza Strassera, zamieścił interesujący i symptomatyczny artykuł w sprawie sytuacji obecnej w Niemczech. Dla Strassera, skrajnego lewicowca w sensie narodowo-socjalistycznym, który odrzuca a priori nazwę „hitleryzm“ i „hitlerowcy“, jako symbol i synonim zdrady interesów mas idących za hasłami i programem narodowo-socjalistycznym, Hitler i jego „niby rząd“ jest niczem innem, jak zjawiskiem przejściowem, któremu w historji Niemiec współczesnych sądzono odegrać rolę żyrondystów z wielkiej rewolucji francuskiej.

Strasser pisze:

„Jak nazwać gabinet Hitler — Papen — Hugenberg? Reakcyjnym czy „żyrondystycznym“? Pozornie gabinet ten ma charakter reakcyjnego: Hugenberg i Papen reprezentują reakcję ekonomiczną, Schwerin —Krossigk i Neurath — reakcję polityczną. Wrażenie złudne zatem jest takie — Hitler jest jeńcem reakcji.

„Ale przyglądając się rzeczom zbliska widzimy, iż gabinet Hitlera jest gabinetem „Żyrondy“.

„Od lat już twierdzimy, że zasadniczym błędem liberałów i marksistów jest porównywanie faszyzmu z narodowym socjalizmem. Od lat dowodzimy, że narodowy socjalizm jest ruchem rewolucyjnym i że mylą się ci, którzy sądzą o narodowym socjaliźmie podług hitleryzmu, skorumpowanego przez wpływy liberalistyczne i reakcyjne.

„Mylą się ci, którzy sądzą, że „faszyzm przyszedł do władzy. W rzeczywistości jest to pierwszy zwiastun rewolucji narodowo-socjalistycznej, spętanej jeszcze przez przez reakcję, która jutro wyzwoli się jednak i stanie pod sztandarem „Jakobinów rewolucji niemieckiej“.

„Okres Hitler—Kiereński skończy się prędko, gdy ujawni się niemoc ekonomiczna, polityczna i kulturalna rządu Hitlera. Źródłem nędzy niemieckiej jest: kapitalizm, parlamentaryzm i Wersal. Czy rząd Hitlera będzie chciał, będzie mógł obalić kodeks cywilny, konstytucję wejmarską, traktat wersalski? Skład gabinetu Hitlera, jego zależność od centrum i od prezydenta Rzeszy oraz sama mentalność Hitlera są gwarancją niemożliwości czegoś podobnego. Pochody z pochodniami nie nakarmią nikogo, okrzyki „Heil“ nie obalą traktatu wersalskiego, a przysięgając na konstytucję wejmarską nie przygotowuje się szturmu na ustrój burżuazyjny i kapitalizmu.

„Jeżeli Hitlerowi się zdaje, że obecną swoją polityką pomaga do utrwalenia się ustroju socjalistycznego, jeżeli mu się zdaje, że będzie mógł wyrzec się swych zobowiązań wobec socjalizmu radykalnego szczując masy na komunistów, stwierdzimy, iż Żyronda zdradziła socjalizm narodowy i wyrzekniemy się jej“.

I ten głos też jest przyczynkiem do wyświetlania sytuacji wewnętrznej w Niemczech.

E. R.

Po krwawych walkach do wolności.

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ ZBROJNEGO CZYNU II BRYGADY KARPACKIEJ.

Kiedy państwa centralne, a zwłaszcza Niemcy wątpić poczęły w rychłe zwycięstwo na froncie, wtedy to powstał **projekt utworzenia ze zdobytych obszarów tak zw. „Królestwa Polskiego“**. Niemcom chodziło nietyle o uszczęśliwienie polaków własnem „państwem“, ile o **zasilenie swych rozbitych szeregów świeżemi zapasami żołnierza i rekruta polskiego.**

Zaraz po ogłoszeniu aktu z dn. 5 listopada 1916 r., mocą którego powstało wspomniane **Królestwo Polskie o granicach nieokreślonych i pod czułą opieką zaborców**, niemiecki generał - gubernator Beseler w Warszawie i austrjacki gen. - gubernator Kuck w Lublinie wydali szumną odezwę, **wzywającą do wstępowania do armji polskiej, którą oni mieli tworzyć. Rozumie się, że nikt za tem wezwaniem nie poszedł.**

Wobec tego Niemcy wzięli się na gwałt do formowania z istniejących legjonów polskich **posłusznego sobie wojska**, które miało zostać corychło wysłane na front. Ale i tu spotkał niemców zawód, ponieważ rozgoryczenie w legjonach doszło do tego stopnia, że **całe gromady żołnierzy zaczęły odmawiać posłuszeństwa komendantom niemieckim.** Niemcy, zaniepokojeni tym wrogim sobie nastrojem, **zażądali od legjonistów w lipcu 1917 r. złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym.**

Większość odmówiła przysięgi i została przez niemców internowana w obozach w Szczypiórnie i Benjaminowie, o poddani austrjaccy zostali wysłani na front włoski.

Brygadjer **Józef Piłsudski, który wydał swym żołnierzom rozkaz nie składania przysięgi — został przez niemców aresztowany i uwięziony w Magdeburgu.**

Legjoniści z II brygady żyli w tęsknem wyczekiwaniu jakichś pomyślniejszych wypadków, tymczasem **jak grom spadła na nich wiadomość o zawarciu przez państwa centralne w pierwszych dniach lutego 1918 r. w Brześciu nad Bugiem haniebnego pokoju z Ukrainą, mocą którego chełmszczyzna oddana została Ukrainie. Był to więc ponowny rozbiór Polski.**

W całym narodzie powstało z tego powodu **najwyższe oburzenie**, a przedewszystkiem **legjonistów nowa ta zbrodnia zaborców wstrząsnęła do głębi.** — Na obszarze całej ziemi polskiej wybuchły **wrogie Niemcom i Austrji demonstracje.** Polski korpus posiłkowy, który znajdował się na Bukowinie, postanowił **porzucić zdradziecką i nikczemną Austrję i w nocy z 15 na 16 lutego 1918 r. ruszył ze swych kwater, aby przebić się przez front austrjacki i połączyć się z polskim korpusem gen. Stankiewicza**, wydzielonym z armji rosyjskiej, a znajdującym się na Ukrainie.

Jednak tylko tysiąc kilkuset legjonistów zdołało po krwawych walkach przebić się na tamtą stronę. Znacznej większości **austrjacy zdołali przeciąć drogę**, otoczywszy legjonistów, **rozbroili ich po walce** i przewieźli do Marmaros - Sziget na Węgrzech, aby tam oddać ich pod sąd wojenny.

Tym bohaterskim czynem żołnierz II brygady dał dowody prawdziwego hartu żołnierskiego i żelaznej woli służenia sprawie polskiej z bronią w ręku.

W sprawie rozwiązywania rad miejskich.

Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, w którym poleca, aby wszelkie decyzje, dotyczące rozwiązywania rad miejskich, składania z urzędu członków magistratów oraz ustanawiania komisarzy rządowych, należące do zakresu działania wojewodów, wydawane były po uprzedniem uzgodnieniu z ministerjum spraw wewnętrznych. Zarządzenie to motywowane jest tem, iż rozwiązywanie reprezentacyj miejskich w drodze uprawnień nadzorczych wojewodów wkracza często w sferę interesów o charakterze ogólnopaństwowym i politycznym.

W sprawozdaniach kierowanych do min. spraw wewn., poza uzasadnieniem konieczności wydania odnośnych decyzyj, należy podać stan finansowy miasta, ze szczególnem uwzględnieniem momentu, czy dla ewentualnej poprawy tego stanu konieczną jest pomoc z zewnątrz, czy też nowy zarząd mógłby dokonać tej poprawy własnemi środkami.

Sprawa spłaty pożyczki ulenowskiej

Zaciągnięta w r. 1924 pożyczka t. zw. ulenowska na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich szeregu miast, a m. in. w Sosnowcu, Dąbrowie, Częstochowie, Piotrkowie, Lublinie, Radomiu i t. d. obciąża niewspółmiernie budżety tych miast i czyni rentowność wybudowanych za nią przedsiębiorstw iluzoryczną na długie lata.

Miasta, nie mogąc spłacać rat pożyczki, zadłużyły się w banku gospodarstwa krajowego do tego stopnia, że niektóre z nich stoją u progu ruiny.

Czynniki decydujące, chcąc wybrnąć z tego położenia, postanowiły utworzyć specjalną instytucję, opartą o kasy komunalne miejskie, majątek miast, oraz o bank gospodarstwa krajowego. Instytucja ta przejmie zobowiązania ulenowskie na siebie, odciążając w zupełności budżety miast, które ze zwolnioną już hipoteką dadzą podkład do stworzenia instytucji p. n. „Kasa wypłat międzykomunalnych“. — Instytucja ta zawrze odpowiednie umowy z bankiem gospodarstwa krajowego i wierzycielami miast.

Czy związki zawodowe odpierać będą wspólnie atak przemysłowców na głodowe zarobki robotnicze?

Wymówienie umowy zarobkowej w przemyśle węglowym na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskiem, wywołało wśród warstw robotniczych **olbrzymie przygnębienie i rozgoryczenie.**

Nie dziwnego!

Warunki obecne, w jakich się znajdują robotnicy zatrudnieni w przemyśle górniczym, **są tak okropne, że poprostu trudno sobie wyobrazić, aby mogły być jeszcze pogorszone.**

Jest to rzecz żadną miarą nie do pomyślenia!

Dlatego też robotnicy, którzy doskonale zdają sobie sprawę z wytworzonej sytuacji, **nigdy się na jakąkolwiek obniżkę płac zgodzić nie mogą**, tembardziej, że z każdym niemal dniem stosuje się ograniczenie pracy tak że obecnie większość robotników pracuje dwa dni w tygodniu, co po przerachowaniu na pieniądze, po odliczeniu kasy chorych i różnych innych świadczeń, **wynosi 15 zł. tygodniowo, czyli w najlepszym razie około 70 zł. miesięcznie.**

Trudno sobie wyobrazić, aby robotnik, posiadający na utrzymaniu rodzinę, niejednokrotnie składającą **się z 4, 6 a nawet 8 i 10 osób, mógł z tej sumy opędzić najniezbędniejsze potrzeby codziennego życia.**

Jak się dowiadujemy na Śląsku atak przemysłowców na głodowe zarobki robotnicze odpierać będą **wspólnie wszystkie związki zawodowe.** Z. Z. Z. wystosował do centralnego związku górników list z propozycją podjęcia wspólnej akcji odpornej, **na co C. Z. G. wyraził zgodę.** Zespół pracy, na czele którego stoi p. Grajek, według wszelkiego prawdopodobieństwa **również przystąpi do wspólnej z ZZZ. i C. Z. G. akcji.**

Jeśli chodzi o Zagłębie Dąbrowskie sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana. Spodziewać się jednak należy, że **wszystkie związki zawodowe wspólnie staną w obronie zagrożonych zarobków robotniczych.**

Podkreślić należy, że zarówno wśród działaczów robotniczych, jak również samych robotników utrzymuje się pogląd, **że tylko wszystkie związki robotnicze, połączone ze sobą mogą w walce z przemysłowcami odnieść zwycięstwo.**

Dlatego też istnieje dążenie, aby całą akcję, odpierającą ataki przemysłowców zarówno **na Śląsku jak i Zagłębiu Dąbrowskiem zespolić w jedną całość.**

Najbliższe dnie przyniosą wyjaśnienie tych spraw.

Zgon ks. proboszcza Mazurkiewicza

W DĄBROWIE.

Wczoraj o godz. 6. m. 15 rano, w mieszkaniu własnem w Dąbrowie zmarł nagle na anewryzm serca, miejscowy proboszcz ks. Stanisław Mazurkiewicz.

Ks. prob. St. Mazurkiewicz od dłuższego czasu chorował na serce. Wczoraj rano wstał jak zwykle, aby odprawić nabożeństwo. Przy ubieraniu się ks. proboszcz nagle zasłabł. Wezwano natychmiast dr. Guzowskiego, który udzielił choremu pierwszej pomocy.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej nie dało się chorego utrzymać przy życiu.

O godz. 6 m. 15 rano ks. proboszcz życie zakończył, przeżywszy lat 64.

Pogrzeb, prawdopodobnie odbędzie się w piątek.

Ks. szambelan Stanisław Mazurkiewicz urodził się w 1869 r. w Łabędziu pow. pińczowskiego. Po ukończeniu gimnazjum w Kielcach i seminarjum duchownego również w Kielcach, w r. 1893 otrzymał święcenia kapłańskie, po czem wyjechał na dalsze studja do Petersburga.

Po ukończeniu studjów, z tytułem magistra św. Teologji śp. ks. Stanisław Mazurkiewicz został prefektem w Dąbrowie, później proboszczem w Łęce i w Pogoni (Sosnowiec).

W roku 1917 obejmuje śp. ks. St. Mazurkiewicz probostwo w Dąbrowie, które pełnił do ostatniej chwili.

Ks. szambelan Mazurkiewicz brał czynny udział w życiu społecznem miasta i był członkiem wielu towarzystw, między innemi był protektorem akcji chrześcijańskiej, członkiem zarządu P. M. S., członkiem zarządu pomocy dla biednych chrześcijan, opiekunem ochronek, założycielem kongregacji św. W. a Paulo.

W dowód uznania zasług biskup Łosiński mianował ks. St. Mazurkiewicza kanonikiem honorowym katedry w Kielcach, a ks. biskup Kubina sędzią — predyspozytorem. Ostatnio ks. proboszcz Mazurkiewicz mianowany został przez Ojca św. szambelanem papieskim.

Sensacyjne aresztowanie trzech dyrektorów kopalni „Helena" w Niwce.

POD ZARZUTEM WIELKICH NADUŻYĆ NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Sosnowcu *p. Salaka* w dniu wczorajszym policja aresztowała trzech dyrektorów i współwłaścicieli kopalni „Helena" w Niwce, a mianowicie: *dyrektora technicznego Salomona Łaznowskiego Moszka Szpiro oraz buchaltera Hamburgiera i dyrektora finansowego Moszka Szpiroo oraz buchaltera tejże kopalni Johima Cieszkowskiego.*

W ostatnich czasach władze policyjne poinformowane zostały o pewnych nieścisłościach księgowych w biurze kopalni „Helena".

Śledztwo ustaliło widoczne niedokładności w księgowaniu pewnych pozycyj.

Sprawa oparła się o prokuraturę.

Przeprowadzone dochodzenie i szczegółowa rewizja ksiąg handlowych ujawniła *nadużycia na szkodę skarbu państwa.*

W tych dniach śledztwo w tej sprawie, choć jeszcze niezupełnie ukończone, przyniosło sensacyjne rezultaty. Ujawniono olbrzymie, *dochodzące do kilkuset tysięcy złotych nadużycia na szkodę skarbu państwa.*

Szczegóły tej sensacyjnej afery, z uwagi na toczące się w dalszym ciągu śledztwo, trzymane są narazie w tajemnicy. W najbliższych już dniach śledztwo w tej sprawie zostanie całkowicie ukończone, *a wówczas będziemy mogli podać wszystkie szczegóły, które niewątpliwie rzucą jaskrawe światło na działalność pp. dyrektorów na kopalni „Helena".*

Wszystkich aresztowanych przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który, po wstępnem przesłuchaniu, *osadził ich w więzieniu.* Prócz Hamburgiera, który mieszka w Sosnowcu (Piłsudskiego 12) wszyscy oskarżeni mieszkają w Będzinie.

Wiadomość o aresztowaniach rozeszła się po Zagłębiu lotem błyskawicy, *wywołując, szczególnie wśród sfer przemysłowych olbrzymie poruszenie.*

Ze związku straży ogniowych woj. kieleckiego.

Odbyła się w lokalu związku straży ogniowych województwa kieleckiego w Kielcach jednodniowa konferencja prezesów powiatowych związków straży ogniowych z terenu województwa.

Obradom przewodniczył wojewoda J. Paciorkowski, prezes rady wojewódzkiej związku. Poszczególne referaty wygłosili: P. A. Erbe, prezes zarządu związku o ogólnej sytuacji i działalności związku wojew., oraz sprawy instruktorów pożarniczych: inżynier K. Hampel — skarbnik zarządu o sprawach finansowych, wytycznych do preliminarzy budżetowych okręgów i spółdzielniach kominiarskich i J. Plebanek inspektor związku o pracach pożarniczych, zaopatrzeniu wodnem itp. w roku budżetowym 1933-34.

W toku obrad wywiązała się kilkakrotnie b. ożywiona dyskusja, w wyniku której uzgodniono szereg spraw, regulujących dalsze prace przeciwpożarowe na terenie województwa.

Strażactwo ziemi kieleckiej niewątpliwie dużo zyska z powziętych postanowień i uchwał na konferencji, co tem bardziej podniesie ogólną obronę przeciwogniową w terenie.

Nadużycia w nadużyciach

SŁYNNA KASA BUDOWLANA POŻYCZEK I OSZCZĘDNOŚCI W MYSŁOWICACH ZNÓW NA WIDOWNI.

Kasa budowlana pożyczek i oszczędności w Mysłowicach, z łona której wyszedł przed kratki sądowe smutnej pamięci Święty, a następnie głośna afera Henryka Otto-Powelskiego, znajduje się obecnie w stanie likwidacji. Ostatnio likwidatorem kasy jest p. Polczyk. Okazuje się, iż na tle likwidacji powstały nowe nadużycia, w które wejrzały władze i przeprowadzają obecnie śledztwo. Ze względu na tajność śledztwa nie można podać szczegółów nadużycia ani dochodzeń, faktem jest jednak, iż sprawa przedstawia się bardzo interesująco i pikantnie.

Swego czasu donosiliśmy, że znany ze swych afer oszukańczych na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem „dyrektor" Wilhelm Święty z Mysłowic zbiegł 10 ub. miesiąca do Gdańska.

Obecnie prasa donosi, że Święty, żyje w Gdańsku na wielkiej stopie i każe się tytułować „Herr Bankdirecktor", będąc zarazem częstym gościem kasyna sopockiego, zdołał przy pomocy swych przyjaciół nawiązać kontakt z gdańskim bankiem „Kredit u. Hipothek. Ges.", który nabrał na 10.000 tys. i prawdopodobnie po dokonaniu tej pierwszej „tranzakcji" bankowej zbiegł już do Prus Wschodnich, o ile go władze gdańskie nie zdołały jeszcze przytrzymać.

KRONIKA

KALENDARZYK

Luty 16 Czwartek	Dziś: Juljanny Jutro: Patrycjusza Wschód słońca: 6.36 Zachód słońca: 5.01

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 16 lutego.

11.40. Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 12.20. Urz. kom. PIM. 12.35. 16 koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.10. Kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Płyty. 15.35. Białe czapeczki. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Książacy Wielkopolscy 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20 Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Tr. z Katowic. 22.55. Kom. meteor. i kom. polic. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Czwartek, 16 lutego.

11.40. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 12.20. Tr. z Warsz. 15.25. Kom. harcerskie. 15.35. Odczyt z Warsz. 15.50. Płyty. 16.10. Rzeczy ciekawe. 16.25. Tr. z Warsz. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Skrzynka poczt. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Tr. z Katowic. 22.55. Kom. meteor. z Warsz. 23.00. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W czwartek, 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. — **„Rasputin"**, sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa, przekład Z. Kleszczyńskiego. Udział bierze cały zespół naszego teatru z dyr. Tańskim, w roli tytułowej, na czele wraz z specjalnie zaangażowanym chórem rosyjskim. Interesująca i emocjonująca treść sztuki, koncertowa gra wszystkich wykonawców, efektowne kostjumy i dekoracje, składają się na ciekawą i godną widzenia całość. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W piątek, 17 bm. — występ artystki teatru „Habima" **Chajcle Grober**, świetnej odtwórczyni piosenek żydowskich ludowych, dziecięcych i chasydzkich.— Ceny miejsc od 90 gr. do 2.50 zł. (łącznie z dopłatami). Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w cukierni p. Piekarskiego, ul. Modrzejowska.

W sobotę, 18 bm. — Akademja ku czci rocznicy **bitwy pod Rarańczą**. Na program złożą się: przemówienia, część koncertowa, oraz I-szy akt dramatu St. Żeromskiego **„Sułkowski"**.

TEATR W BĘDZINIE.

W środę 22 i w czwartek 23 bm. w sali kina „Nowości" zespół teatru sosnowieckiego odegra przebojową sztukę w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa pt. **„Rasputin"** z udziałem wszystkich artystów oraz chóru rosyjskiego.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W czwartek, dn. 16 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokułu ostatniego posiedzenia rady, 2. Komunikaty prezydjum rady, 3. Wnioski magistratu: a) sprawa nabycia gruntów „Palarni", b) sprawa sprzedaży kwiatów i drzewek ze szkółki miejskiej, c) sprawa uposażenia emerytalnego J. Marcinkiewicza, d) warunki licyjtacyjne na dzierżawę eksploatacji dworca autobusowego w Kielcach, e) sprawa obniżenia opłaty od bilardów w cukierni Smoleńskiego, 4. Wniosek komisji wod. kanaliz. w sprawie amortyzacji pożyczek na przykanaliki.

(k) **Zarząd komitetu powiatowego LOPP.** podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 26 lutego rb. o godzinie 11 rano w sali klubu urzędników państwowych gmach województwa w Kielcach, odbędzie się ogólne zgromadzenie komitetu powiatowego.

W zgromadzeniu biorą udział delegaci poszczególnych kół (po jednym z każdego koła) z głosem decydującym, a pozatem z głosem doradczym przedstawiciele organizacji, zaproszeni goście oraz wszyscy interesujący się pracami LOPP.

Zarząd komitetu powiatowego wyraża nadzieję, że w zgromadzeniu przyjmą udział nie tylko delegaci kół, których wzywa tu obowiązek lecz i przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa, którym praca nad przygotowaniem obrony ludności nie jest obojętną.

Z SOSNOWCA.

(s) **Nauczyciele fizyki i chemji szkół powszechnych i średnich** proszeni są o przybycie na zebranie sekcji fizyko - chemicznej, które odbędzie się dziś, o godz. 17 w gimnazjum im. Staszica.

Na zebraniu tem **dr. Fink** omówi **eksperymentalne powstawanie i własność fal** elektromagnetycznych.

(s) **Kurs robotniczy w Sosnowcu.** W sobotę, 18 bm., ze względu na akademję Barańczy, nie będzie wykładów na kursie robotniczym w Sosnowcu.

Następny wykład odbędzie się we wtorek, 21 bm.

(s) **Herbatka polityczna koła miejscowego BBWR.** w Sosnowcu odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego w lokalu „Kuźnicy", Warszawska 22, o godz. 17-tej. Zaproszenia, rozesłane w ubiegłym tygodniu z datą 12. II., ważne są na 19. II. Przemówienie wygłosi p. wiceminister komunikacji, inż. Gallot.

(s) **Zebranie sekcji biologicznej.** Dziś o godz. 5.30 popołudniu odbędzie się w gimn. Staszica zebranie sekcji biologicznej przy międzyszkolnej komisji porozumiewawczej w Sosnowcu.

(s) **Z życia związku pań domu.** Dziś o godz. 4 popoł. w lokalu stowarzyszenia techników (Czysta 9 I p.) odbędzie się ogólne zebranie członkiń związku pań domu, na którem **dyr. Siwikowa** wygłosi referat „O wychowaniu" — Myśli i poglądy angielskiego uczonego B. Russella. Zarząd prosi członkinie i sympatyczki związku o jaknajliczniejsze przybycie.

— W dn. 18 bm., tj. w nadchodzącą sobotę związek pań domu urządza w lokalu techników „dancing - bridge". Początek o godz. 8 wiecz.

(s) **Z targowicy w Mysłowicach.** Na targowicę mysłowicką spędzono w ub. tygodniu 1047 szt. bydła, 1725 szt. świń i 311 cieląt, razem 3083 szt. zwierząt. — Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.35 do 0.75, nierogacizny zaś od zł. 0.70 do zł. 1.30. Przebieg targu: spęd normalny, targ ożywiony, tendencja utrzymana.

(s) **Akademja papieska w Sosnowcu.** W sali seminarjum w Sosnowcu odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem chóru kościelnego w Sielcu — Starym, ku uczczeniu 11 rocznicy wyboru i koronacji papieża Piusa VI.

Akademję zagaił ks. adm. Mach, poczem okolicznościowy referat wygłosił ks. L. Stasiński. Po referacie nastąpiła część koncertowa z udziałem p. Krodowskiego, i prof. J. Sandelewskiego.

Z BĘDZINA.

(b) **Walne zebranie ochotniczej straży ogniowej w Żychcicach.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem naucz. St. Hryniewicza odbyło się doroczne walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Żychcicach. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, nacz. straży K. Baci i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Uchwalono zrównoważony budżet na rok 1933. Ustępujących 3 członków zarządu m. in. prezesa A. Furmanka i sekretarza druh. Wł. Nikodema ponownie wybrana na poprzednie stanowiska przez aklamację gospodarzem straży w miejsce ustępującego obrano J. Pawełczyka.

Naczelnikowi straży walne zebranie wyraziło podziękowanie za osiągnięcie w ub. r. I miejsca w rejonowych zawodach.

Zebranie odbyło się w miłym nastroju.

Korpus straży składa się z 22 członków czynnych i 44 wspierających.

Oskarżony, który śpiewa

Z OLKUSZA DO ZAKŁADU PSYCHJATRYCZNEGO.

Przedwczoraj przed sądem grodzkim w Olkuszu, stanął **Ignacy Jurczyk, mieszkaniec gm. Rabsztyn, oskarżony o kradzież 80 zł. z kasy apteki Wojdackiego w Olkuszu, skrzypiec na szkodę Neumarka i 2 kawałków aksamitu na palta na szkodę Goldmanowej.**

Jurczyk od kilku tygodni zdradzał objawy anormalności w areszcie. Rzucił się np. pewnego razu na dozorcę aresztu i posterunkowego, których pokaleczył dość dotkliwie.

W czasie onegdajszej rozprawy w sądzie, na pytanie sędziego o generalja, **Jurczyk najspokojniej zaintonował piosenkę o wojnie. Wszelkie starania sędziego o przywołanie do porządku oskarżonego nie dały żadnego rezultatu.**

Wezwani lekarze d-ry Łapiński i Gorczyca skonstatowali u oskarżonego stan anormalny. Sąd na tej zasadzie zarządził odesłanie Jurczyka do zakładu psychjatrycznego do Krakowa, sprawę zaś odłożył.

Uwodziciel w śpiżarni.

Szewc w roli rycerza.

Właściciel znanej oberży w Niekolczu na Węgrzech wrócił do domu tego wieczoora wcześniej, niż zwykle, gdyż zabolała go głowa. Był roztargniony i nie zwrócił uwagi na niezwykłą bladość żony.

Właśnie zamierzał udać się już na spoczynek, gdy przypomniał sobie, że przed spaniem napiłby się jeszcze wina. Skierował się więc do śpiżarni, wciąż nie widząc, że żona jest bliska omdlenia.

W śpiżarni zdumiony oberżysta natknął się na jakiegoś drżącego na całem ciele młodzieńca.

— Kim pan jest? — krzyknął, nie widząc, że żona za jego plecami daje rozpaczliwe znaki intruzowi.

— Jestem... jestem... włamywacz — odparł tamten. — Chciałem okraść pańskie mieszkanie...

Oberżysta sprowadził policję, która zabrała młodzieńca.

Tymczasem „złodziej" był w istocie tylko złodziejem serca żony oberżysty, młodym szewcem, Johannem Boro. Zaskoczony przez męża ukochanej, nie chciał jej wplątywać w przykrą aferę i wolał wziąć na siebie przykrą rolę.

Na rozprawie w sądzie Boro trwał w swej rycerskiej postawie, wobec czego skazano go na pół roku więzienia.

W trakcie, gdy Boro odsiadywał karę, oberżysta umarł, nie dowiedziawszy się prawdy.

Wypuszczony z więzienia Boro poślubił wdowę.

Jedynem ich zmartwieniem była owa plama na opinji młodego szewca: odsiedziana kara za włamanie.

Wobec tego podali oni prośbę o rewizję procesu. Na sprawie obecnie pani Boro opowie, jak się rzecz naprawdę miała.

Łańcuch szczęśliwych zdarzeń.

Jak w czarodziejskiej baśni...

Borys Struckij był młodym emigrantem rosyjskim. Zjeździł już całą Europę, ale nigdzie nie znalazł odpowiedniej pracy.

Postanowił spróbować szczęścia za oceanem. I tam nie miał żadnego zaczepienia, ale może...

Po miesięcznej podróży parowiec „Portos" wjeżdżał do portu Montevideo.

Struckij spacerował po pokładzie pogrążony w myślach nad tem, co go czeka na lądzie, gdy nagle przeraźliwy krzyk. „Człowiek w morzu!".

W kilka sekund później młody rosjanin walczył z falami, usiłując wydrzeć morzu małą trzyletnią dziewczynkę, która z ramion niańki wydarła się i wpadła do wody.

Ociekając wodą wyniósł dziecko na pokład, gdzie przywitano go jak bohatera.

Dopiero teraz dowiedział się, że mała była córeczką miljardera z Ameryki Południowej, nazwiskiem Don Foredallo.

Miljoner ofiarował Struckiemu czek na 2 tysiące dolarów, oraz posadę na swej farmie w Chile.

Nie na tem skończył się jeszcze łańcuch szczęśliwych zdarzeń, jakiemi los obdarował młodego rosjanina.

Po upływie paru miesięcy ożenił się on z najstarszą córką miljardera Izabellą i dziś jest spadkobiercą olbrzymiej fortuny.

(b) **Do pp. członków domu ludowego w Bobrownikach.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu stowarzyszenia domu ludowego im. marsz. J. Piłsudskiego w Bobrownikach uchwalono, aby wszyscy członkowie zaległe składki wpłacili skarbnikowi J. Nogajowi, który odbierał je będzie 19 bm. o godz. 2 popoł. w sali domu ludowego.

Członkowie, którzy w wyżej wspomnianym terminie, jako ostatecznym składek nie uregulują, zostaną wykreśleni z listy członków domu ludowego, a tem samem nie będą mogli wziąć udziału w walnem zebraniu.

—oOo—

Z DĄBROWY.

(d) **Przyłapany na kradzieży żelaza.** W nocy z dnia 13 na 14 bm., nieznani osobnicy usiłowali z pociągu między Strzemieszycami a Sławkowem dokonać kradzieży żelaza. W czasie pościgu jeden ze sprawców, Stanisław Kozioł, zam. w Strzemieszycach został przez policję ujęty.

W toku śledztwa ustalono, że Kozioł jest znanym złodziejem kolejowym, karanym kilkakrotnie za kradzieże.

Przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

Z CZELADZI.

(c) **Odczyt.** Z inicjatywy związku pracowników miejskich w Czeladzi, w sobotę o godz. 7 wieczorem w sali sądu, dr. Kozarski wygłosi odczyt o alkoholiźmie. Wstęp bezpłatny.

(c) **Krewki sąsiad.** P. Paweł Niedbałka, właściciel domu przy ulicy Wolnej 6 w Czeladzi czuł jakąś nienawiść do swej sąsiadki p. Józefy Majcherczykowej, Wolnea 10. Ostatnio p. P. Niedbałka rzucił się na swą sąsiadkę, przyczem zadał jej cios łopatą w głowę tak silnie, że zemdlała na miejscu. Wczoraj sąd grodzki w Czeladzi krewkiego sąsiada skazał na siedem dni kozy i zapłacenie 30 zł. opłat sądowych.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Z życia świetlicy w Winownie.** W tych dniach młodzież zgromadzona w świetlicy w Winownie urządziła wieczornice, na program której złożyły się: deklamacje, piosenki ludowe oraz odegrana została jednoaktówka p. t. „Coś nowego" i Jasełka pióra Orzota.

Dochód z imprezy w sumie zł. 28 gr. 96 przeznaczono na bibljotekę szkolną. Zaznaczyć należy ,że największą bolączką wsi Winowna to brak odpowiedniej sali, którąby mogła służyć do urządzania wszelkiego rodzaju imprez, zebrań i przechowywania narzędzi miejscowej straży ogniowej.

Fundusze na budowę remizy są, tylko siedzą w kieszeniach pewnej grupy gospodarzy, którzy z uporem przeciwstawiają się straży ogniowej i niechcą dopuścić do wydatkowania ich na budowę remizy, narażając tem samem sprzęt pożarniczy na zniszczenie oraz zahamowanie życia kulturalnego wsi.

(z) **Walny zjazd delegatów związku podoficerów rezerwy.** W niedzielę. 19 bm. w sali domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędzie się nadzwyczajny walny zjazd delegatów okręgu Zagłębia Dąbrowskiego związku podoficerów rezerwy.

Stanisław Andrzej Steeman.

Noc się zaczyna...

Przekład autoryzowany z francuskiego Haliny Bokserówny.

50.

— Ma pan ciekawe metody badania, inspektorze — rzekł. — Kategoryczne twierdzenia nie przerażają pana...

Malaise wstał.

— Moje twierdzenia, proszę pana — odparł — są zawsze umotywowane.

— Naprawdę? Nie jestem zbyt ciekawy z natury, ale chciałbym jednakże wiedzieć, co pozwala panu sądzić, że to ja strzelałem do tego biednego Ling-Chu... Czy ma pan jaki dowód?

— Tak.

Wskazał aparat radjowy.

— Oto jest dowód pańskiej zbrodni.

— Tak? — rzekł Chińczyk. — Powiedział panu, że ja jestem winny?

Amadeusz Malaise odpowiedział wspaniale:

— Tak jest! Powiedział mi.

— Proszę mi wytłumaczyć... — rzekł Van-Hou-Yen. — Ubóstwiam nieprawdopodobne historje.

Ale w głosie jego przebijało pewne zaniepokojenie.

Malaise nie dał się prosić.

— Kiedy strzelano do Ling-Chu, słuchał on audycji z Langenberga. Aby się o tem upewnić, wystarczy włożyć słuchawki i przejrzeć program radjowy. Otóż Langenberg zaczął dziś nadawać o godzinie 10.5... Gdyby został zabity wcześniej, jak pan przypuszcza, nie mógłby słuchać Langenberga... Walter, Henryk, odprowadźcie go.

ROZDZIAŁ XIII.

Winczesław oskarża.

Plante uśmiechał się uprzejmie do swego rozmówcy.

— A zatem jest dowód — rzekł — że to pan strzelał do tego nieszczęśliwego Ling-Hou... Aby zamknąć mu usta, zapewne... Kiedy grunt usuwa się pod nogami, kodeks doskonałego kryminalisty nakazuje usunąć krępujących świadków.

Van-Hou-Yen skłonił się, uśmiechnął równie uprzejmie i odparł łagodnie z pewną nonszalancją...

— Nic nie można przed panem ukryć.

Gabinet sedziego śledczego tonął w bladem zimowem słońcu. Wybiła ósma godzina. Plante został zawiadomiony telefonicznie wśród nocy, że obława zorganizowana przez Malaisea udała się doskonale. Czcigodny sędzia zasnął z trudem i dopiero o świcie odpędził wszystkie zmory, wyobrażające chińczyków, którzy zadręczali go dziwnemi instrumentami w kształcie znaku zapytania.

— Mówi się zazwyczaj — rzekł —że pierwszy krok jest najtrudniejszy...

— Pozostaje panu teraz wyznać, że zabił pan również Herberta Aboody i że usiłował pan uczynić to samo z inspektorem Worobiejczykiem.

— Proszę mi wybaczyć — mówił Van-Hou-Yen z pokorną irytacją — ale nie lubię stroić się w cudze pióra, inaczej mówiąc, przyznawać się do wielkich czynów, których nie popełniłem... W noc z dwunastego na trzynasty, czyż trzeba to panu przypominać. byłem stąd daleko.

— Gdzie pan był?

— W Paryżu.

— Sądzę, że widziano tam pana i że będzie pan nam mógł dowieść, że istotnie pan tam był.

— Oczywiście — odparł Van-Hou-Yen. — Daję dosyć napiwków, aby służba w każdym hotelu, w którym się zatrzymuje, pamiętała mnie przez dłuższy czas... Poza tem jest lista przyjezdnych, ludzie, których spotkałem, dowodów nie zabraknie.

Pan Plante zakasłał, poruszył się na krześle i zmienił taktykę:

— Pan był w dobrych stosunkach z Herbertem Aboodym, prawda?

— W doskonałych.

— Z jego żoną również, jeśli się nie mylę?

— Z panią Aboody też.

— Był pan z nią nawet w tak dobrych stosunkach, że odkrył pan jej, zapewne dla jej szczęścia, rozkosze, jakie daje opjum.

— Zdaje się, że naprawdę dałem jej kilka godzin snu i zapomnienia — rzekł Chińczyk.

— Ale myślę, że pański przyjaciel Aboody nie patrzyłby w ten sam sposób na te sprawy, gdyby był dobrze poinformowany.

— Myślę, że tak — odparł Van-Hou-Yen. — To on właśnie powiedział mi pewnego dnia: „Moja żona oddawna ma chęć zakosztowania opjum. Powinien pan jej to ułatwić".

— A zatem — spytał Plante — byliście w zmowie?

d. c. n.

SPRAWA KRADZIEŻY W FABRYCE „ŚWIATOWIT“ W MYSZKOWIE NA WOKANDZIE SĄDU GRODZKIEGO W ŻARKACH.

Jak już podawaliśmy ,w fabryce naczyń emaljowanych w Myszkowie dokonano kradzieży termosów i żelazek elektrycznych, wart. kilkuset złotych.

Przed sądem grodzkim w Żarkach stanęli oskarżeni o kradzież Feliks Czerwik, przywieziony na sprawę z więzienia w Będzinie oraz Wacowski i paserzy, kupcy żydowscy z Żarek, którzy odpowiadali z wolności.

W czasie rozprawy obrońcy zrzekli się obrony oskarżonych. Sprawa odłożona została na inny termin, przyczem sąd zarządził aresztowanie paserów Hamuła Kilberga i Abrama Wajntroba, których odwieziono do więzienia w Będzinie.

—·oo—

(z) **Inauguracja oddziału legjonu młodych w Myszkowie** odbędzie się w niedzielę 19 bm. Uroczystość ta zapowiada się b. dobrze, spodziewany jest przyjazd licznych gości, między innemi przedstawicieli starostwa zawierckiego oraz szeregu wybitnych osobistości z Zagłębia i Częstochowy. Udział w uroczystości zapowiedziało szereg miejscowych organ:zacyj.

(z) **Kurs wychowania obywatelskiego.** Staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet, oddział w Myszkowie w dniach 11 i 12 lutego br. w lokalu związku został urządzony 2-dniowy kurs wychowania obywatelskiego dla członkiń związku. Prelegentką na kursie była instruktorka z Kielc p. Kułagowska.

(z) **Z działalności P. C. K.** Pod przewodnictwem **dyr. Banachiewiczowej,** odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu PCK. oddział w Zawierciu. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia przedewszystkiem załatwiono ważniejszą korespondencję. Ustalono termin walnego zebrania na dzień 3 marca rb.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z ogólnej działalności zarządu, które przedstawione ma być na walnem zebraniu PCK.

Następnie przyjęto sprawozdanie instruktora PCK. p. E. Wochtmana z przeprowadzonych dotychczas przeszkoleń i kursów drużyn ratowniczych.

(z) **Usiłowanie otrucia.** 17-letnia Meser Chana (Hoża 19) usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewieziono ją na kurację do szpitala kasy chorych. Powód targnięcia na życie nieznany.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — „Romans z porucznikiem. Kino „Arlekin“ — „Romeo i Julcia“.

—oOo—

Z MYSZKOWA.

(m) **Myszków w hołdzie Ojcu św.** W związku z jedenastą rocznicą objęcia władzy nad kościołem przez Piusa XI miejscowi księża przy współudziale chętnych osób zajęli się zorganizowaniem uroczystości papieskich w Myszkowie.

W niedzielę ub. w kościele parafjalnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, a o godzinie 4-ej popołudniu w sali domu ludowego przy fabryce papieru urządzona została akademja dla dzieci i młodzieży. Okolicznościowe przemówienie wygłosił **ks. Stanisław Paras,** ponadto została odegrana sztuczka przez dzieci szkolne oraz śpiewy i deklamacje.

W nadchodzącą niedzielę zostaje urządzona akademja dla dorosłych w sali robotniczej przy fabryce papieru.

—oOo—

Z OLKUSZA.

(ol) **Z walnego zebrania związku podoficerów rezerwy w Olkuszu.** W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne zebranie z. p. r. w Olkuszu. Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za rok ubiegły przez prezesa p. **Barankiewicza,** kasowego przez p. **Ratusińskiego** i komisji rewizyjnej przez p. **Wrońskiego,** zebrani udzielili zarządowi absolutorjum.

W skład zarządu związku weszli pp.: **Józef Barankiewicz** — ponownie jako prezes; członkowie pp.: **E. Druba, M. Mroczkowski, St. Wroński, Józef Jarno, St. Gawlikowski, Piotr Marendewski,** zastępcy pp.: **Józef Płaska, Jan Wardęga, Feliks Łydka;** komisja rewizyjna pp.: **Jan Zimosz, Feliks Wojnarowski, St. Kotowicz;** zastępcy pp.: **Józef Pelegrini, Franc. Skowroński;** sąd koleżeński pp.: **Michał Bartkiewicz,** [illegible] i **Paweł Kornobis;** zastępcy: **Stan. Łoboda i St. Druska.** Pod[illegible] funkcyj w zarządzie na następnem zebraniu.

W czasie zebrania kpt. Zwarycz, komendant PW. i WF. na powiat olkuski wygłosił referat. Wśród kilku uchwał, zebrani postanowili w tym roku ufundować sztandar związkowy. — Komitet sztandarowy stanowią pp.: Kaznowski, Grad, A. Günter i Zimosz. Zebraniu przewodniczył delegat o[illegible] . p. r. z Sosnowca p. Dyner.

Krwawa walka z bandytami w olkuskiem.

NAPAD ZAMASKOWANYCH DRABÓW. — TRESOWANE WILCZURY BANDYTÓW—WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE. — PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Mija właśnie rok, jak cały powiat olkuski zaalarmowany został niesłychanym napadem bandyckim na domostwa dwuch gospodarzy w Owczarach.

W nocy, kiedy cała wieś pogrążona była w głębokim śnie, do położonej na odludziu zagrody wieśniaka Andrzeja Calika wtargnęło kilku zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery i drągi.

Bandyci poczęli dobijać się do okiennic.

Na widok zamaskowanych twarzy, domownicy Calika postanowili bronić się do upadłego i zabarykadowali okna sprzętami.

Rozpoczęło się oblężenie. Pod naporem drągów okiennice ustąpiły, poczem

grad kul rewolwerowych

posypał się do wnętrza domu Calika. Mimo tego, oblężeni nie dali za wygraną, bijąc po rękach opryszków, którzy usiłowali dostać się do mieszkania.

Wobec tak dzielnej postawy domowników, bandyci nic nie wskórawszy, oddalili się w kierunku przyległej osady Brzozówki. Tu napadli w podobny sposób na domostwo gospodarza Kacpra Walczaka, który — jak mówiono — miał posiadać sporą gotówkę.

Dwa tresowane wilczury bandytów załatwiły się na wstępie z psem Walczaka, bandyci jednakże trafili na jeszcze większy opór ze strony domowników, jak poprzednio. Wszystkie drzwi i okna momentalnie zatarasowano, tak że rabusie musieli

zdobywać formalnie izbę po izbie.

Po kilkugodzinnej zaciekłej walce, podczas której postrzelony został śmiertelnie sąsiad Walczaków, Drużyński, rodzina Walczaków skupiła się w ostatnim pokoju.

Walczakowie wzięci zostali w dwa ognie przez drzwi i okna.

Po pierwszj serji strzałów, danych przez bandytów przez okno, padła ciężko ranna żona Walczaka, Józefa. Zdecydowało to o poddaniu się oblężonych.

Rabusie, wtargnęli do wnętrza izby, kazali obecnym z rękami do góry odwrócić się do ściany, co też bez wahania uczyniono. Po splondrowaniu mieszkania i zabraniu rzeczy, wartości około tysiąca złotych zbiegli przez nikogo nie zatrzymywani.

Prowadzone w sprawie napadu śledztwo ujawniło, że napad opracowany był w najdrobniejszych szczegółach, co wielce utrudniło pościg za złoczyńcami. Rzucone podejrzenie przez jednego z mieszkańców Brzozówki, jakoby krytycznej nocy widział w Owczarach znanego mu opryszka 23-letniego Wacława Kopcia, sprowadziło dopiero śledztwo

na właściwe tory.

Pod kluczem znaleźli się niebawem prócz Kopcia, liczącego 23 lata, mieszkańca Wilczkowic, pow. miechowskiego, 19-letni Marjan Krzyworzeka i 21-letni Piotr Fronczek z Michałowic (pow. miechowski) oraz Józef Harmala, lat 27, z Wilczkowic.

Bandycką czwórkę osadzono w więzieniu. Prócz niej zatrzymany został paser ze Skały, Chaim Zelinger.

Sprawa krwawego napadu, wyjętego jakgdyby z kryminalnej powieści, ucichła i dopiero wczoraj okropne przejścia wieśniaków pamiętnej nocy, były przedmiotem rozprawy, jaka rozegrała się w sosnowieckim sądzie okręgowym.

Sprowadzeni z więzienia oskarżeni nie przyznali się do winy. Przeczą kategorycznie temu, jakoby byli owymi osobnikami, którzy w maskach napadli na domostwa wieśniaków w Owczarach i Brzozówce. — Główny oskarżony Kopeć, który udawał dotychczas warjata i

urządzał w więzieniu głodówki,

odwlekając w ten sposób proces, uspokoił się i stara się dowieść swej niewinności.

Narazie sąd zbadał tylko Calika i Walczaka, którzy poznają oskarżonych jedynie z ruchów, co jednakże jest słabym dowodem w sprawie.

Na rozprawę, która potrwa przypuszczalnie trzy dni, powołano kilkudziesięciu świadków. Zeznania ich stwierdzą niewątpliwie winę krwawych rabusiów.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Wolski, oskarża prok. Górski, bronią adw. Chudzyński i Busz

Dziś dalszy ciąg procesu.

Idą w górę akcje... duchów!

W ZAMKACH WCIĄŻ STRASZY...

Gdy pewną damę spytano: „Czy wierzy pani w duchy?“, odpowiedziała: „Nie wierzę, ale się ich boję...“

Takie też stanowisko zdają się zajmować gazety angielskie, które ostatnio, nie wierząc, szeroko rozpisują się o tem, że w różnych starych arystokratycznych siedzibach straszy. „Nigdy nie zjawiło się w Anglji tyle duchów, co ostatnio“, piszą gazety.

BIAŁA DAMA.

W Windsor Castle pewnego ranka usłyszeli mieszkańcy zamku straszliwy krzyk w okolicach „błękitnej bawialni“. Znaleziono na progu tego pokoju młodą pokojówkę zemdloną. Gdy ją ocucono, powiedziała, że z niszy pokoju szła ku niej jakaś biała dama.

Mieszkańcy zamku Windsorskiego są przekonani, że jest to zjawa królowej Elżbiety, która widziała też kiedyś na własne oczy księżniczka Beatrice, ciotka obecnego króla.

CZASZKA, KTÓRA KRZYCZY!

W Jorkskire w Szkocji mieszka w starym zamku rodzina Boyntonów, której przydarzył się niesamowity wypadek.

W przedsionku zamkowym znajdowała się od 300 lat w szklanej skrzyni czaszka pewnej damy z ich rodu.

Dama ta, którą za życia skrzywdzono, zażądała w testamencie, by czaszka jej tak długo tu pozostawała, dopóki krzywda jej nie będzie pomszczona.

Obecny pan tego domu kazał czaszkę pochować w ogrodzie.

Nazajutrz potem mieszkańcy zamku usłyszeli dziwny krzyk. W przedsionku na podłodze znaleźli czaszkę. To ona wydawała takie dźwięki. Uspokoiła się dopiero wówczas, gdy złożono ją znowu w szklanej skrzyni.

Dla sprawdzenia tej nieprawdopodobnej historji wyjechało do Szkocji z Londynu kilku reporterów.

BRUNATNY MNICH.

Również w Szkocji znajdują się dobra rodziny Seaforthów.

We wsi kursuje podanie, że ilekroć który z członków tej rodziny ma umrzeć, nad rzeką zjawia się postać „brunatnego mnicha“.

Przed kilkuset laty jeden z Seaforthów bluźnił przeciw kościołowi. Wówczas przeklął go mnich w brunatnym habicie i przepowiedział, że 21-szy członek rodu, noszący tytuł lorda, będzie głuchy, straci czterech synów i cały majątek.

I oto, teraźniejszy pan tych dóbr, istotnie, 21-szy lord w rodzie jest głuchy, stracił czterech synów na wojnie, a obecnie stoi u progu ruiny.

„Brunatny mnich“ spełnił przekleństwo.

Z praktyk lekarskich kasy chorych.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Do Redakcji „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Uprzejmie prosimy o umieszczenie następującego sprostowania w sprawie listu p. J. Kalickiego z dnia 12. II. br. Nr. 43 poczytnego Jego pisma.

W liście tym znajduje się ustęp w brzmieniu, „że powtórne konsyljum lekarskie, składające się z D-ra M. Zamieńskiego z Sosnowca, D-ra Kosibowicza z Będzina i D-ra Dekańskiego z Grodźca, stwierdziło stan b. ciężki i poważny, wyrażając jednocześnie żdziwienie dlaczego chorego odrazu nie leczono właściwie i racjonalnie, t. j. w zarodku choroby, gdyż wtedy byłaby 100 procentowa pewność, że chory by wyzdrowiał. Wobec zaniedbania stan chorego jest taki, że mało szans jest na wyzdrowienie“.

Stwierdzić musimy, że istotnie podkreśliliśmy ciężki, a nawet groźny stan chorego, jednak nie odpowiada rzeczywistości to, jakobyśmy zwracali uwagę na niewłaściwe leczenie chorego przez p. D-ra Karsza na początku choroby oraz, że ciężki stan chorego był spowodowany zaniedbaniem.

Łączymy wyrazy szacunku

Dr. Zamieński
Dr. A. Dekański
Dr. Kosibowicz.

ZE SPORTU.

ZAPRAWA SPORTOWA DLA PAŃ.

Komenda powiatu Z. S. urządza w szkole powszechnej na „Wawelu" zaprawę sportową, która będzie odbywała się w środy i soboty od godz. 20—21.

W zaprawie powyższej mogą wziąć udział panie zrzeszone i niezrzeszone w organizacjach.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Powiatowa komenda Z. S., ul. Kołłątaja 17.

ZAPRAWA SPORTOWA W SOSNOWCU.

Zaprawa sportowa urządzona przez miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu odbywa się w następujących ośrodkach: 1) w szkole powszechnej im. Ksawerego Prausa we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 20-ej. 2) w szkole powszechnej na Środuli w poniedziałki i piątki od godz. 18,30 do 20-ej.

Zaprawa prowadzona w sali gimn. zrzeszenia została zlikwidowana z powodu nikłego obesłania przez organizację, a uczestnicy przydzieleni zostali do szkoły Prausa.

W zaprawach powyższych biorą udział mężczyźni zrzeszeni i niezrzeszeni w organizacjach.

-50— TYSIĘCZNA ARMJA PIŁKARZY.

Według danych PZPN., liczba czynnych piłkarzy w Polsce wynosi obecnie 50.607 grupujących się w 788 klubach.

W r. ub. przybyło 8.877 graczy i 85 klubów. Najwięcej klubów liczy Śląsk — 138, następnie okręg lwowski — 119, warszawski 100, łódzki 81 itd.

Ogółem piłkarze polscy rozegrali w ub. r. 50 meczów międzypaństwowych, wygrywając 22, remisując 8 i przegrywając 20.

POLSKA REPREZENTACJA HOKEJOWA.

Skład reprezentacji hokejowej Polski na mistrzostwa hokejowe świata, które odbędą się w Pradze 18 - - 27 bm został już ustalony.

W skład drużyny wchodzą: **Strogowski, Sznajder, Al. Kowalski, Ad. Kowalski, Sokołowski, Sabiński, Majcherczyk, Wolkowski, Adamowski, Godlewski, Ludwiczak, Piechota, Materski i Sachs.**

ODDZIAŁY KONNE PW. T. ZW. „KRAKUSY".

Państwowy urząd wychowania fizycznego i P. W. przystąpił do organizowania oddziałów PW konnego t. zw. „Krakusów" na zasadach ustalonych przez ministra spraw wojskowych.

Zasady organizowania „Krakusów" przewidują m. in. stosowanie ulg w nakładaniu obowiązku dostarczania podwód gminnych na tych właścicieli koni, którzy oddadzą we konie na organizację P. W. konnego. Ponieważ zależne to będzie w znacznej mierze od zainteresowania się właścicieli koni, minister spraw wojskowych specjalnym okólnikiem polecił, ażeby wojewodowie wydali zarządzenia, zalecające powzięcie odpowiednich uchwał przez związki komunalne.

NOWY SUKCES RANA.

Edward Ran stoczył walkę ze znanym pięściarzem amerykańskim **Philipsem.**

Mecz rozegrany był w 10 rundach. Ran wygrał spotkanie na punkty.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

ABSOLWENT uniwersytetu poszukuję korepetycji w zakresie kursu gimnazjalnego, specjalność: matematyka, fizyka, łacina, niemiecki i przygotowanie do egzaminów. Łaskawe zgłoszenia Dabrowa, telefon 3-05.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski zaraz. Sosnowiec, Rybna 6.

POSADY I PRACE

POTRZEBNY czeladnik szewcki. Sosnowiec, Modrzejowska 49 Garfinkiel.

POTRZEBNA uczenica. Zakład fryzjerski damsko - męski. Sosnowiec, ul. Deblińska 1.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

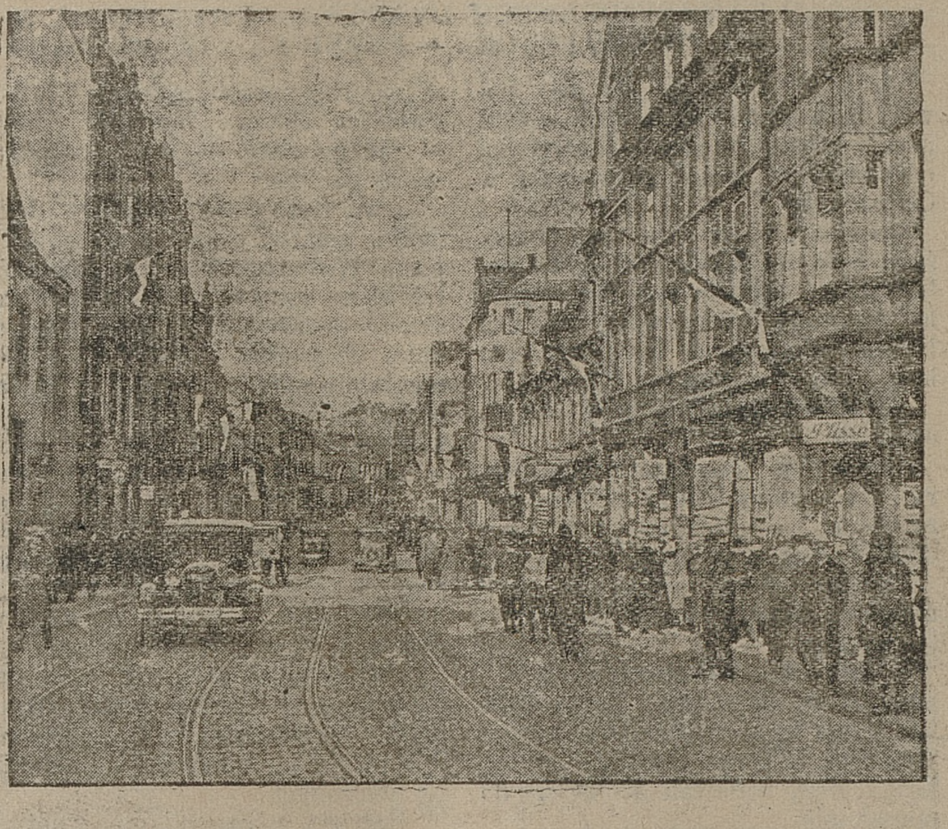
ARON SZWAJCER zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

WANDEL Władysław unieważnia zgubiony dowód kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską, oraz bilet kolejowy, Gołonóg - Maczki wydany w Dabrowie.

LEGITYMACJĘ Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu zgubił Wincenty Radomski.

BANAŚ JÓZEFA zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w gminie Mszczyce, pow. Miechowskim.

PO KATASTROFIE W NEUNKIRCHEN.



Ilustracja przedstawia ocalałą po strasznej eksplozji część miasta Neunkirchen. Na ulicach widoczne flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby

LOKALE

PIEKARNIA do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza domu. Sosnowiec, Kołłątaja 9.

SKLEPIK LOKALE przemysłowe do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

SZOPA w rodzaju sklepu Nr. 56 do wynajęcia. Sosnowiec, Sienkiewicza 5. Dobre warunki. Sukcesorowie N. Cukierman.

KUPNO i SPRZEDAŻ

ZAKŁAD fryzjerski sprzedam lub wydzierżawię tanio, dogodne warunki Wiadomość: „Expres" Będzin.

BIAŁY TYDZIEŃ od 13 lutego rozpoczął Magazyn Bławatny M. Kępińskiego, Będzin, Kołłątaja 36.

Różne

ŻARÓWKI przepalone zamieniam na nowe za dopłatą. Sosnowiec 1-go Maja 30 w podwórzu.

MAGISTRAT m. Sosnowca podaje do wiadomości, że na skutek zarządzenia Starostwa Powiatowego w Będzinie, wszyscy użytkownicy gruntów, zamierzający w roku bieżącym sadzić ziemniaki na terenach położonych w granicach m. Sosnowca, winni zgłaszać do dnia 20 b. m. w Miejskim Urzędzie Zdrowia — ul. Warszawska 6, II piętro, oraz w Kancelarjach Dzielnicowych w Modrzejowie i Milowicach, ilość potrzebnych do sadzenia ziemniaków, **ponieważ w Sosnowcu jest dozwolone sadzenie tylko odmian ziemniaków rakoodpornych.**

HUMOR.

PRZEZORNY AUTOMOBILISTA.

Policjant zatrzymuje po wypadku auto na skrzyżowaniu ulic.

— Czy pan wie, że numer na tablicce rejestrowej z przodu pańskiego auta nie odpowiada numerowi z tyłu?

— Tak. Numer z tyłu jest numerem auta mego adwokata. To zaoszczędza kosztów korespondencji.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano:

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 3 listopada 1932 roku.

B. 537. „Franko — Polskie Towarzystwo Górnicze, Spółka Akcyjna" w Dąbrowie Górniczej na mocy uchwały Rady Nadzorczej z dnia 19 września 1932 r. dyrektorem generalnym i prokurentem Towarzystwa został mianowany Samuel Dupanloup.

B. 380. Restauracja i Cukiernia „Pod Strzechą" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Do zarządu wszedł Karol Kwiekowski. Wszelkie umowy, zobowiązania, czeki, weksle, kwity pieniężne i pełnomocnictwa, powinny być podpisywane przez dwuch członków zarządu pod pieczęcią firmową. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego w dniu 17 lipca 1930 r. za N. Rep. 1167 przed not. Szreterem w Będzinie.

B. 384. „Ziarno" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zawierciu. Wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 4 listopada 1932 roku.

B. 30. Bank Handlowy w Warszawie, oddział w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Bank Handlowy w Warszawie, Spółka Akcyjna". Siedziba spółki w Warszawie, Traugutta 7-9. Oddział w Sosnowcu. Celem spółki jest zaprowadzenie interesów bankowych. Kapitał zakładowy zł. 30.000.000 podzielony na 300.000 akcji, całkowicie wpłacony. Dyrekcję banku stanowią: dyrektorowie: Mieczysław Hofman, Mokotowska 48, Alfred Goldklang, pl. Dąbrowskiego 8, Antoni Gintowt, Moniuszki 1, wszyscy z Warszawy. Wice - dyrektorowie: Wacław Jacobson, Mazowiecka 16, Władysław Stala, Tłomackie 1, Gabrjel Szmit, Mazowiecka 16, wszyscy z Warszawy i Tadeusz Ginsberg. Dyrekcja zastępuje spółkę wobec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wszelkie dowodowe zobowiązania, zlecenia, pełnomocnictwa, listy banku winny być podpisywane łącznie przez dwie osoby, mające prawo podpisu. Prócz naczelnego dyrektora, dyrektorów, wice - dyrektorów prawo podpisu za bank i jego oddziały służy prokurentom banku. Akty notarjalne i hipoteczne podpisują bądź dwie osoby z pośród dyrektorów, wice - dyrektorów, bądź też jedna z nich łącznie z jednym z prokurentów. Prawo podpisywania za oddział Banku, prócz naczelnego dyrektora, wice - dyrektorów, dyrektorów i prokurentów Banku, służy dyrektorom wice - dyrektorom i prokurentom danego oddziału. Podpisy winny być kładzione pod stemplem firmy. Dyrektorem oddziału w Sosnowcu jest Kazimierz Świderski. Prokurentami centrali z prawem podpisu za centralę i wszystkie oddziały są: Antoni Benis, Zygmunt Krajewski, Andrzej Landau, Stanisław Lasocki, Marjan — Kazimierz Majewski, Bolesław Peyser, Tadeusz Piasecki, Zygmunt Przedrzymirski, Kazimiera Przyłuska, Kazimierz Radziszewski, Piotr Rapacki, Leon Rozencweig, Edward Stolarski, Adam Tarczyński, Zygmunt Wagner, Wacław Węgliński i Jan Kwiek. Prokurentami na oddział w Sosnowcu są: Stanisław Górski i Czesław Witczyński. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony dn. 24 lutego 1870 r. i ogłoszony w N. 22 zbioru Praw i Rozporządzeń Rządowych zar. r. 1870. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zmiany statutu oraz w przedmiocie podwyższenia kapitału zakładowego do 30.000.000 zł. opublikowane zostało w N. 141 Monitora Polskiego z dn. 23 czerwca 1927 r. za N. 298 z dn. 28 grudnia 1929 r. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w przedmiocie zatwierdzenia statutu, uzgodnionego z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. U. 39/28, poz. 383), opublikowane zostało w N. 290 Monitora Polskiego z dn. 17 grudnia 1931 r. Wykreślono dyr. Jackowskiego i prok. W. Gumińskiego i M. Krajewskiego.

Dnia 8 listopada 1932 roku.

B. 530. „Markiza", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Likwidatorem spółki jest Moszek Sołdyn, Sosnowiec, Modrzejowska nr. 14. Uchwała zebrania spólników firmy „Markiza" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu z dnia 18 września 1932 r. postanowiono spółkę rozwiązać i przystąpić do likwidacji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.